**Na co dzień fotografuje niemowlaki. Będzie też wspierać podopiecznych Podlaskiego Hospicjum Dziecięcego „Obok Nas”**

**Iwona Pajewska od ponad 6 lat zajmuje się fotografią. Ale wśród jej prac próżno szukać zdjęć ze ślubów, chrzcin czy studniówek. Fotografuje tylko kilkudniowe noworodki i kobiety w ciąży. Realizuje też klimatyczne sesje rodzinne. Od dawna systematycznie, co miesiąc przekazuje 1% swojego dochodu wybranym organizacjom pozarządowym.**

Iwona Pajewska wyjaśnia, że pomaganie, wraz z mężem - Arkadiuszem, z którym razem prowadzą firmę, mają w zasadzie we krwi. Nieustannie angażują się w rozliczne przedsięwzięcia charytatywne wspierając swoją pracą ich organizatorów. Pomagają też finansowo. Doszli jednak do wniosku, że potrzeby są tak ogromne a możliwości ograniczone więc nie da się w praktyce pomóc każdemu. Zdecydowali, że swoje wsparcie skierują w stronę podopiecznych Podlaskiego Hospicjum Dziecięcego „Obok Nas”.

*- Wiele miesięcy temu zdecydowaliśmy, że chcemy dzielić się dobrem, które otrzymujemy od innych. Postanowiliśmy, że systematycznie, co miesiąc 1% dochodu ze zrealizowanych zamówień - sesji rodzinnych, noworodkowych i ciążowych - będziemy przeznaczali na pomoc wybranej organizacji pozarządowej. Dotąd jednak robiliśmy to dość spontanicznie. W zasadzie na bieżąco reagowaliśmy na prośby instytucji, które się do nas zwracały. Jednak zrozumieliśmy, że nie damy przecież rady pomóc każdemu. A lepszym rozwiązaniem będzie zaadresowanie naszego wsparcia do jednej, wybranej organizacji - tłumaczy Iwona Pajewska.*

Jako adresatów pomocy wybrali Podlaskie Hospicjum Dziecięce „Obok Nas”. Dlaczego?

*- Przede wszystkim ze względu na szerokie spektrum ich działalności. Zajmują się nie tylko nieuleczalnie chorymi dziećmi - co jest szczególnie bliskie naszemu sercu, ale również obejmują swym ramieniem osoby starsze. To stosunkowo młoda organizacja, ruszyła dopiero we wrześniu, więc jak każdy na początku swojej drogi ma ogromne potrzeby - dodaje Arkadiusz Pajewski.*

Prezes Stowarzyszenia prowadzącego hospicjum, profesor Wojciech Dębek, na co dzień kierujący pracami Kliniki Chirurgii i Urologii Dziecięcej w Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku nie kryje radości i zaskoczenia.

*- To piękne, że wokół nas znajduje się tak wiele osób o pięknych i dobrych sercach, wrażliwych na los tych, którzy nie mogą sami poprosić o pomoc. Jesteśmy ogromnie wdzięczni, za to, że zostaliśmy dostrzeżeni. De facto każda złotówka jest w tym momencie dla nas szalenie ważna. Gromadzimy fundusze na zakup najpotrzebniejszej aparatury medycznej niezbędnej dla naszych hospicyjnych podopiecznych - ssaków i koncentratorów tlenu. A każdy taki szlachetny gest przybliża nas do coraz szybszej realizacji tego celu - wyjaśnia profesor Wojciech Dębek.*

Prezes Stowarzyszenia zaznacza, że nie da się prowadzić tego typu działalności bez funduszy. Opieka medyczna kosztuje, podobnie jak niezbędne leki, nie mówiąc o specjalistycznym sprzęcie.

*- Dlatego z całego serca apeluję do firm, którym leży na sercu los nie tylko nieuleczalnie chorych maluchów ale również seniorów - którymi przecież każdy z nas w końcu się stanie - aby iść śladem dwójki młodych fotografów - Iwony i Arkadiusza Pajewskich czy Katarzyny Łapińskiej ze Szkoły Języków Obcych ABC, którzy zdecydowali się na systematyczne, comiesięczne pomaganie naszemu Stowarzyszeniu.*